GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CZWARTEK

10 MAJA 1917 R.

NR. 110. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 hal., W POLSCE (Okup. austr.) 14 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 15 fen.

PREDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·60, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—, rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17·— (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA 35, ADMINISTRACYA UL. ŚW. KRZYŻA 11.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych),

Najnowsi przeciwnicy aktywizmu.

Olbrzymia większość społeczeństwa w Królestwie Polskiem, z lewicą na czele, domaga się, aby tymczasowa Rada Stanu wyszła z bierności. W chwili gdy ten głos różnych partyjnych odłamów brzmi z całą potęgą przekonania, wspartego o poczucie polityki trzeźwej i realnej, odezwało się w Krakowie wołanie tej jedności przeciwne. Jeżeli dodamy, iż brzmi w niem małostkowość, nielicująca z dzisiejszą wielką chwilą dziejową, to nie trudno będzie odgadnąć, z której dochodzi strony. Ton wywodów „Czasu“ jest wszakże tak szczególny, iż zdziwią się mu chyba i te koła konserwatyzmu krakowskiego, które jeszcze nie pozostawiły polityki tego dziennika jej własnemu losowi.

Organ reprezentujący niegdyś wielką myśl polityczną kierunku zachowawczego, który obejmował całokształt kwestyi polskiej z szerokością niedostępną innym partyom, nie umie teraz wyjść za zaczarowany krąg partyjności takiej, jaką stworzyła galicyjska polityka mandatowa. Bo i cóż się dziś dzieje? Oto prawica i skrajna lewica Królestwa — ta ostatnia z największym naciskiem — stawiają tymczasowej Radzie Stanu postulat czynności. Rada Narodowa, w której skład wchodzi Centralny Komitet Narodowy, więc grupa partyj radykalnych dalej Zjednoczenie Demokratyczne i Polskie Stronnictwo Ludowe, stwierdza, że „b e z p ł o d n o ś ć działalności R a d y S t a n u pochodzi z ograniczoności jej kompetencyj i przeszkód zewnętrznych“; stwierdza dalej, że „tylko rząd wyłoniony z samego narodu i przed nim odpowiedzialny może uczynić zadość woli narodu“, stwierdza wreszcie, że najbliższem zadaniem takiego rządu, obok powołania armii narodowej winno być zwołanie Sejmu. A „Czas“ widzi w takich żądaniach tylko — intrygi narodowej demokracyi! Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych wzywa p. Grendyszyńskiego do wystąpienia z Rady Stanu. „Czas“ przechrzci je chyba na „Zjednoczenie stronnictw n a r o d o w o-demokratycznych“? Polska Partya Socyalistyczna odwołuje z Rady swego reprezentanta, p. Kunowskiego. P. Kunowski zostanie zamianowany przez „Czas“ narodowym demokratą. Dr. Jodko, jeden ze znanych działaczy P. P. S. występuje na wiecu warszawskim przeciw Radzie — widocznie został narodowym demokratą, a w tej niespodziewanej zmianie barwy towarzyszy mu p. Downarowicz i inni, również dzisiaj „endeccy“, z nominacyi „Czasu“, działacze skrajnej lewicy. Cóż dziwnego, że kto w Galicyi ośmieli się stwierdzić, iż Królestwo pragnie widzieć prawicę w składzie Rady Stanu, ten już jest narodowym demokratą z krwi i kości, tak jak był nim zapewne dla krakowskiego pisma brygadyer Piłsudski, gdy rokował z prawicą o wstąpienie do Rady, rozumiejąc dobrze, iż żadne ciało, w którem nie ma przedstawicieli wielkiego odłamu ogółu, nie zdoła zyskać posłuchu ani na wewnątrz, ani na zewnątrz.

I teraz, gdy odzywa się o Radzie Stanu głos powszechny, a zgodnie łączący różne partyjne tony, gdy wistocie przemawia społeczeństwo jako całość, organ krakowski słyszy w tem wołaniu tylko zgrzyt intryg partyjnych. Dla pewnego typu umysłowości, który karlał w ciasnocie galicyjskich stosunków, a który możnaby nazwać typem mandatowym, niema sprawy polskiej jako takiej — jest tylko walka o władzę między stronnictwami. Polska wychodzi na jakiś okręg wyborczy, w którym ścierają się agitatorzy P. T. kandydatów. Pamiętamy, z jakiem zdumieniem przyjmowało Królestwo takie koncepcye i jak się od Galicyi odstręczało, przypuszczając niesłusznie, iż ten drobny handel polityczny jest u nas własnością ogółu. Innym byłby dziś wpływ nasz na poważne sfery polskie w okupacyi austro-węgierskiej i w Warszawie, gdyby nie ta nieufność, gdyby nie przekonanie, że ideologia polityczna Galicyi streszcza się w zyskiwaniu władzy dla tych czy owych partyj, że na idealizm dobra powszechnego, chociażby z uszczerbkiem korzyści stronnictwa, zdobyć się nie umie.

Prostowano z tej strony dawnego Kordonu te obniżające Galicyę wyobrażenia. Dziś to samo uczynić potrzeba raz jeszcze, skoro Królestwo słyszy taki zgrzyt ponownie. — Trzeba stwierdzić, że społeczeństwo galicyjskie jako całość nauczyło się wiele w okresie wojennym i w moralności politycznej podniosło się wysoko. Trzy lata aktualności kwestyi polskiej nie przeszły dla nas bez śladów wyszkolenia politycznego, bo czas upływa, chociaż „Czas“ stoi w miejscu.

Nie potrzebujemy tłomaczyć jakim to instancyom pragnąłby „Czas“ podsunąć swe oburzające, bo świadomie nieprawdziwe a ze względu na te właśnie przejrzyste chęci tak wysoce rycerskie aluzye o rzekomych podszeptach narodowo-demokratycznych. Bo nie sądzimy, aby organ krakowski naprawdę nie był w stanie pojąć możliwości istnienia opinii drukowanej bezpartyjnej, służącej jedynie dobru powszechnemu, nie interesom stronnictw. O to jednak, równie jak o prostotę dróg, jakiemi chodzić winny walki polityczne, nie będziemy się z „Czasem“ prawowali. Wystarczy nam radosna świadomość, że dzisiaj daremne już są w Polsce usiłowania, aby walkę duchów o dobro ojczyzny obniżać do szarpania się stronnictw o stanowiska czy o wpływy. Próżną też jest negacya, jaką ma do przeciwstawienia opinii Królestwa dziennik krakowski, który od lat trzech pozostaje w równie stałej jak bezpłodnej opozycyi do ogółu Królestwa: „głosem dziecka woła: czynu!“, gdy instynkt narodu dopiero oczekuje możności działania, a potem zgrzyta zardzewiałym hamulcem, gdy rozum polityczny uznał chwilę za sposobną i woła o czyn, o realizacyę państwowości polskiej w myśl aktu z 5 listopada.

Prądy takie czują dziś swe zupełne w społeczeństwie odosobnienie. Znajdują się, aby mówić językiem dla nich dostępnym, w położeniu kandydata, którego opuścili wyborcy i który nawet na starostę pewnie liczyć nie może. Rozumiemy, że to może wyprowadzić z równowagi i skłonić do używania takich określeń działalności kontrkandydata, jak „obłudna i szkodliwa“. To co dla zwolennika pewnych manewrów partyjnych może być szkodliwem, może być pożytecznem dla sprawy powszechnej.

Ocena zależy od kąta widzenia. Ale poziom rozsądku politycznego w odniesieniu do sprawy polskiej jest dziś wśród naszego ogółu tak wysokim, że pewne smutnie galicyjskie poglądy mogą być dalej obłudnymi, ale szkodliwymi już być nie zdołają

W ojczyźnie Mickiewicza.

W miesięczniku „Kultura Polski“ znajdujemy garść ciekawych szczegółów o obecnych stosunkach narodowo-kulturalnych w ziemi Nowogródzkiej na Białorusi.

Ziemia rodzinna Adama Mickiewicza — Nowogródzka — znalazła się prawie w całości po tej stronie frontu bojowego. Leży ona obecnie tak blisko linii walk, że nie została włączona do żadnego z okręgów, na które podzielono dalej na zachód leżące ziemie Litwy. Znajdując się w obrębie t. zw. „Operationsgebiet“, Nowogródzkie jest rządzone przez władze czysto wojskowe i nie posiada administracyi cywilnej. Od innych części Litwy, nie tylko znajdujących się w tem samem położeniu, ale i posiadających administracyę cywilną, Nowogródzkie wyróżnia się bardzo korzystnie. Przedewszystkiem jest ono jedyną oazą, na której zachował się samorząd miejski. Na czele rady miejskiej Nowogródka stoi p. Kiersnowski i cała rada miejska, funkcyonująca zupełnie normalnie, ma charakter polski.

Wogóle Nowogródzkie kulturalnie jest obecnie bardziej polskiem niż kiedykolwiek. Znaczna część prawosławnej ludności białoruskiej uciekła razem z wojskiem rosyjskiem. Cała biurokracya i inteligencya rosyjska (była jej zresztą garstka zaledwie) — również. Masa białoruska — nie tylko katolicka, ale nawet i ta część prawosławnej, jaka pozostała na miejscu, ciąży tak wybitnie do kultury polskiej, że trudno jej nie uważać za polską narodowo, jakkolwiek etnograficznie jest pochodzenia ruskiego. To ciążenie całej ludności miejscowej do kultury polskiej odbiło się w szkolnictwie. Nowogródek posiada dziś wyłącznie polskie szkoły.

Inteligencya polska Nowogródzka zaopiekowała się też oświatą ludności wiejskiej powiatu. W okolicach Nowogródka założono 10 szkół polskich, na razie wyłącznie we wsiach katolickich. Władze niemieckie pragną obsadzić szkoły we wsiach prawosławnych nauczycielami Białorusinami z kursów nauczycielskich we Świsłoczy, specyalnie dla Białorusinów założonych.

Tyle informacyi „Kultury Polski“.

Stosunki na Białej Rusi układają się w obecnej chwili w ten sposób: Władze okupacyjne niemieckie traktują Białoruś jako odrębną jednostkę narodową i w tym kierunku prowadzą swą lokalną politykę w zajętej przez siebie części kraju. Rosya, w której kwesye narodowościowe weszły w stadyum generalnej rewizyi i jeszcze się dostatecznie nie wyklarowały, mimo widocznej swej tendencyi do uwzględniania różnych odrębności uważa jednak niezawodnie Białoruś za gałąź rosyjską. Wśród samych Białorusinów wzmaga się w sprzyjających warunkach obecnych ruch ku samodzielności narodowo-kulturalnej i ku wyodrębnieniu administracyjnemu, któreby tę samodzielność akcentowało. Ze strony polskiej budzą się łatwo zrozumiałe dążenia do spojenia z Polską przynajmniej katolickiej części Białej Rusi, która z różnych specyalnych przyczyn zawsze do nas ciążyła. Dążenia te, podkreślane zarówno przez miejscowy wykształcony żywioł polski, jak przez czynniki polityczne z zewnątrz (Tymczasowa Rada Stanu w Warszawie) krzyżują się z odmiennemi tendencyami i władz okupacyjnych niemieckich i Rosyi i przywódców narodowo-białoruskich.

Trudno zaiste o większe splątanie się sprzeczności.

Komisye dla badania cen.

(*) Przed kilku dniami został urzędowo ogłoszony statut dla komisyi badania cen zarówno żywności, jak i wogóle wszelkich artykułów. Ustawa odnośna obowiązuje wstecz od 15 kwietnia 1917 r. Na mocy tego statutu mają władze tworzyć komisye do badania cen, o charakterze urzędowym. — Zadaniem ich jest popierać działalność władz i sądów przez ustanawianie cen na towary. Mają one stawać w obronie uczciwie prowadzonego handlu, ale przedewszystkiem mieć na uwadze potrzeby konsumentów. Na żądanie sądów komisye te orzekają, czy pobrane ceny za towar nie są lichwiarskie oraz pomagają przy nadzorowaniu przeprowadzenia sprzedaży środków codziennego użytku oraz przy ściganiu nadużyć na tem polu.

Komisya każda składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i 12 członków, których mianuje namiestnik. Funkcye swe wszyscy pełnią honorowo, mogą jednak otrzymać odszkodowanie za stratę zarobków własnych. Obrady komisyi są poufne. Akta i orzeczenia wydawane dla sądów mają także charakter poufny.

Obok orzeczeń dla sądów może komisya wydawać orzeczenia odnośnie do ustanawiania cen maksymalnych, oraz orzeczenia dla władz policyjnych przy wstępnych śledztwach.

Ustanawianie cen (Richtpreise) dokonywa się przy uwzględnieniu wszelkich kosztów wytwórczych, oraz miejscowych stosunków. Ewentualnych szczegółowych wyjaśnień udziela komisyom Centrala aprowizacyjna w Wiedniu.

Ceny te, stanowione przez komisyę, mają tę wartość, że s t o s o w a n i e s i ę d o n i c h c h r o n i p r z e d s k a r g ą o l i c h w ę, przekroczenie ich j e d n a k s a m o w s o b i e n i e j e s t k a r y g o d n e. Komisya może ustanawiać ceny na wszystkie te artykuły, które nie są objęte cenami maksymalnemi i podawać je do publicznej wiadomości za zgodą władzy krajowej. — Władza krajowa w ciągu ośmiu dni przed ogłoszeniem cen może wnieść swoje zarzuty. O ile tego nie uczyniła, cennik staje się prawomocny i może być opublikowany.

Komisya może wzywać ekspertów i mężów zaufania. Ich zeznania mają ważność świadectwa w sądzie. Wezwanie eksperta następuje na żądanie trzech członków komisyi. Celem współdziałania nad ruchem aprowizacyjnym i celem ścigania może przewodniczący Komisyi ustanowić własne organy nadzorcze.

Zauważyć należy, że minister Höfer wyraził już zamiar udzielenia tym komisyom prawa rozpatrywania skarg na lichwę cen jako pierwszej instancyi, co uprościłoby akcyę ukrócenia lichwiarstwa w handlu.

Spodziewamy się, że u nas w Krakowie komisya taka natychmiast zostanie utworzona.

Ze spraw kościelno-politycznych.

O współudział episkopatu w akcyi przyspieszenia pokoju. — Jeszcze w sprawie zniesienia antyjezuickiego prawa. — Najnowsze projekty masońskie.

Kilka uwag pod adresem kościoła i katolików wypowiedział pruski profesor Hilgenreiner w artykule pt.: „Pokój przez Petersburg czy przez Rzym?“ (Bonif. Korresp. 4). Skonstatowawszy fakt, że mimo wielokrotnych nawoływań do zgody nie przyszedł pokój z Rzymu, zwraca uwagę na dziwny jego zdaniem objaw, iż ku Rosyi, gdzie socyalizm, albo jak powiadają „lud“ wystąpił „ze stanowczą propagandą pokojową“, zwróciły się oczy wielu. Wiedeński oficyalny dziennik mógł też wobec tego pisać, nie natrafiwszy na sprzeciwy, iż jest „rzeczą nieulegającą wątpliwości, że socyaliści wszystkich walczących i neutralnych państw stanowią ważny, może najważniejszy czynnik w utorowaniu możliwości pokojowych“. Chociaż pokój, skądkolwiek on nadejdzie, powitać trzeba z radością, to przecież — zdaniem H. — przykra jest myśl, że to upragnione dzieło gotowe dojść do skutku „pod czerwoną chorągwią z Petersburga, przy dźwiękach marsylianki“, a nie z Rzymu w imię idei Chrystusowych. Pokój z ręki internacyonalnej zjednoczonej socyalnej demokracyi oznaczać będzie jej zwycięstwo w świecie; w takim razie utrwalić się może „państwowy socyalizm“, a wraz z nim panowanie „najskrajniejszego materyalizmu“. Socyalna demokracya głosząc jak w Rosyi wyzwolenie ludów, wojnę wojnie, przyjęła na siebie rolę innej internacyonalnej potęgi tj. Rzymu. Papież działa dużo dla pokoju publicznie, a więcej może prywatnie, ale na tem Kościół nie powinien poprzestać i zdaniem H. przyszedł właśnie czas, by więcej działano dla wielkiej idei. „Czy internacyonalne kolegium kardynałów — pyta — wyzyskuje swój wpływ dla sprawy pokoju“, a episkopat czy usiłuje ze swej strony pomagać do zbliżenia się narodów i państw? Socyaliści urządzają kongresy, publikują różne pisma usuwające nieporozumienia, szukają zetknięcia się z kierującemi osobistościami i państwa nie patrzą niechętnie na te ich zabiegi przyspieszenia pokoju. A katolicki episkopat czy ma stać na uboczu, czy słowo „pokój“ — pyta — nie powinno iść „od biskupa do biskupa, od narodu do narodu“?. „Czy tylko socyalni demokraci mogą mówić i traktować o pokoju?“. Episkopat świata ma tyle osobistego i urzędowego wpływu, że oparty o kler, oparty o wspólne wszystkim narodowe idee chrześcijańskie w odpowiedniej chwili swem wystąpieniem więcej mógłby dopomódz sprawie, niż „czerwona internacyonałka“. Szkoda, że praski profesor dopiero w trzecim roku rzezi zwraca uwagę na siły tkwiące w episkopacie katolickim, szkoda też, że nie podaje bliższych wskazówek w jakiej formie możliwem byłoby biskupom działać dla pokoju. Z uwagi, że państwa nie patrzą niechętnie na zjazdy i memoryały socyalistów, wynikałoby, że takąż drogą mógłby iść i episkopat. Ale tu nasuwa się szereg poważnych wątpliwości. Skądże pewność, że sfery rządzące w tylu krajach niechętne Kościołowi, co tak jeszcze niedawno gorliwie usuwały niewinne słówko „pokój“ z dzienników i swych enuncyacyi, pozwolą na jakąś akcyę pokojową, zjazd czy memoryał, jeżeli te mają być dziełem duchownych? Chyba, że i H. (choć to trudno przypuszczać) sądzi, tak, jak wielu, że trzeba ciągle i głośno protestować i piętnować barbarzyństwo wojny, nie zważając, jakie z tego wynikną skutki dla Kościoła i jak potężni tego świata będą zapatrywać się na ich akcyę?

W niektórych kołach tak dziwacznie tłómaczą postanowienie Rady związkowej, znoszące antyjezuickie prawa z r. 1872, że w razie przyjęcia takiej interpretacyi ustawa powitana przychylnie przez katolików świata, stałaby się naprawdę illuzoryczną. Korespondent z „Voss. Ztg“ z powołaniem się na prawników (Laband, Auschütz) dochodzi do wniosku, że przez uchwałę Rady zostało usunięte tylko samo „wyjątkowe traktowanie“ Jezuitów i to tak że prawodawstwu państw związkowych odebraną została możność stanowienia jakichkolwiek przepisów w tym względzie; pozostały jednak — jak sądzi — w mocy dawne postanowienia, mocą których osiedlanie się członków zakonu św. Ignacego jest możliwe tylko na podstawie specyalnego prawa. Postanowienie Rady w niczem — jak sądzi — nie ograniczyło kompetencyi państw związkowych w sprawach kościelnych. Saksonia, której reprezentanci (4) w Radzie oświadczyli się przeciwko zniesieniu prawa z 1872, po dawnemu zamierza trwać przy § 56 konstytucyi, chce pozostać „krajem wolnym od Jezuitów, bo to, jak zaznacza ironicznie kolońska „Volksztg“, jest potrzebne dla uratowania ojczyzny. Na zgromadzeniach ostro zaprotestowano przeciwko uległości (!) rządu wobec ultramontanów, zakłócaniu pokoju wyznaniowego i obrażaniu (!) uczuć protestanckich. „Evang Bund“ podniósł w proteście, że Kościół katolicki, który tak chętnie przyjmuje przywileje od rządów, mógłby z uwagi na potrzebę spokojnego pożycia znosić i pewne ograniczenia. W Bawaryi, o ile z uwag „wysokiego dostojnika“ wnioskować można, nie będzie rząd czynił trudności w osiedlaniu się i działalności Tow. Jezusowego. Szwajcarska „N. Zür. Ztg“ widzi w postanowieniu Rady coś jakby w rodzaju manewru politycznego. Sadzi, że Niemcom chodziło o pozyskanie Watykanu, który mimo neutralności więcej przechylał się ku entencie.

Za hiszpańskimi dziennikami podaje „Köln. Volksztg“ wiadomość o nowych planach zachodnich „braci wolnomularzy“. — Przedmiotem obrad na kongresie w Paryżu ma być omówienie środków dla wywołania rewolucyi w Niemczech; ponieważ — zdaniem ich — warunkiem pokoju światowego jest usunięcie cesarza niemieckiego i nad tem mają się zastanowić. Jak otwarcie przyznają niemieckie pisma, usiłują masoni ententy przez swych wysłanników wmówić w lud niemiecki, że z zaprowadzeniem republiki zaraz na poczekaniu miałby „demokratyczny“ pokój. Za przykładem więc Rosyi radzą Niemcom usunąć książąt i złożyć z tronu Hohenzollernów, z którymi przecież Francya i Anglia nie chce pertraktować. — I jak kolońska gazeta zaznacza, nie brak już w Niemczech pogróżek pod adresem dynastyi pruskiej, daremne jednak zabiegi wysłanników ententy i obałamuconych krzykaczy, gdyż u ludu jest wkorzeniona głęboko miłość do urządzeń monarchicznych i „nieograniczone“ jest zaufanie do cesarza.

Peem.

Sprawa odbudowy kraju.

(Obrady Rady przyb. Sekcyi I. Centrali).

(*) W dalszym ciągu przedpołudniowego posiedzenia rektor O b m i ń s k i stwierdził, że należy indywidualnie postępować w sprawach odbudowy, a nie można stawiać ogólnej zasady, że albo daje się pieniądze, albo Centrala sama odbudowuje.

Radca P a n e ń k o, kierownik ekspozytury przemyskiej, odpowiadał na szereg zarzutów podniesionych przeciw działalności tej ekspozytury. Z podań wnoszonych o budowę domów do ekspozytury wynika dotychczas, że większość oświadcza się za budową przez ekspozyturę. Bardzo energicznie zastrzegł się mowca przeciwko zarzutowi, czynionemu urzędnikom ekspozytury ze strony ruskiej, że robią tylko dla tych, którzy im dają prezenty. Zarzut ten czyniony przez dra Kormosza jest g o ł o s ł o w n y i w y g l ą d a n a o s z c z e r s t w o.

Ks. kanonik S i a r a przedstawia wyniki objazdu okręgów Nisko, Leżajsk i Przeworsk. Jest to okolica lesista. Objazd wykazał brak dostatecznego nadzoru przy budowach. Inżynierowie powinni otrzymać większą swobodę w pracy, gdyż oni prawie o połowę taniej budują niż przedsiębiorcy. Wiele szkody zrobi i to, że chłopi, którzy sami budują znacznie mniejsze otrzymują subsydya pieniężne nic ci, którym to robi Centrala. Przez to zniechęca się chłopów do samodzielnej roboty. Omawia następnie szczegóły techniczne budowli i wskazuje, że należałoby zrobić próbę z dachówką cementową. Papa okazała się zupełnie złą. Należy również wyjaśnić, czy wartość stawianych prowizorycznych budynków będzie odliczo-

na od odszkodowań wojennych, które chłopi mają otrzymać. Rząd musi w tej sprawie dać jeszcze wyjaśnienia. Chłopi obawiają się, że w ostatecznym rezultacie koszta tych prowizorycznych budowli pochłoną całe odszkodowanie i dlatego budynków takich nie chcą. Mowca domagał się, aby nareszcie rozpoczęto odbudowę szkół, budynków kościelnych i parafialnych, które obecnie niszczeją na deszczu nie mając nieraz od lat dachów. Odbudowę kraju powinna prowadzić Centrala, a subwencye pieniężne udzielać indywidualnie.

Na tem posiedzenie odroczono do godz. 4 po poł.

Obrady popołudniowe.

(*) W uzupełnieniu spisu uczestników obrad zaznaczamy, że na wezwanie namiestnictwa bierze w nich udział marszałek powiatu tarnowskiego, Jaśkiewicz oraz delegaci Rad powiatowych z Przemyśla, Niska, Sanoka i Jarosławia, dalej hr. Zdzisław Tarnowski.

Popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 1/25 pop.

Delegat Rady powiatowej jarosławskiej, marszałek p. Lisowiecki oświadcza, że w r. 1915 była możliwa odbudowa przez samych włościan, gdyż jeszcze pewne zapasy budowlane były na miejscu. Obecnie to się przeprowadzić nie da. Drugi delegat tegoż powiatu włościanin Sowień zaznacza, że włościanie zamożniejsi proszą, aby dla nich stawiano większe budynki, gdyż ich gospodarstwa mają większe potrzeby. Naogół są zadowoleni z pracy Centrali. Bez pomocy technicznej ekspozytur ludność obejść się nie może.

Ks. Czartoryski badał sprawę pomocy w szeregu powiatów. Najekonomiczniejszą jest subwencya w gotówce, o ile dany właściciel odbudowanego gospodarstwa umie sobie dać radę. Ale ten przypadek da się zastosować w niewielu wypadkach. W drugim rzędzie powinna przyjść odbudowa w własnym zarządzie Centrali. Jednak i ta musi być ograniczana, gdyż nadmiar pracy utrudniłby odpowiednią robotę inżynierską. Dopiero w trzecim rzędzie powinny być pociągane do udziału przedsiębiorstwa. W sprawie stodół oświadcza się mowca za możliwie wysokimi, jako najekonomiczniejszemi.

Radca Traczek wskazuje, że w pow. jarosławskim w każdej gminie jest komitet z udziałem księdza i nauczyciela i ten nadzoruje budowę. Tym kobietom, które przed wojną już zaczęły budowę. dostarcza się robotników. Wytworzyły się w kilku wsiach formalne szkoły, które wyćwiczyły z miejscowych chłopaków zdolnych robotników. Mowca przedstawił obszerne trudności, jakie uniemożliwiają pracę, a ~~które są nie~~zależne od Centrali.

Pos. hr. Lasocki podnosi, że trzykrotnie przez reprezentantów rządu w Wiedniu zostało stwierdzone, iż odbudowa odbędzie się całkowicie na koszt państwa. To samo oświadczył min. Spitzmüller. Mowca prosi o wyjaśnienie, czy Centrala oficyalnie zażądała w tej materyi od rządu wiążącego oświadczenia. Poruszając sprawę subwencyonowania odbudowy, dokonywanej przez samych włościan mowca oblicza, że przeciętnie koszt budynku, wykonywanego we własnym zarządzie przez Centralę, wynosił 1840 K, przez przedsiębiorców 1940 K, zaś subwencye dla chłopów wynosiły przeciętnie 465 K, obliczając stan w całym kraju. Niema żadnej proporcyi między tem, co otrzymuje włościanin, chcący się odbudować sam, a tem, ile wynosi koszt rządowych budów. Należy więc te subwencye wydatnie podwyższyć. Aby przyspieszyć odbudowę, należy potworzyć składy w pobliżu miejsc bardziej zniszczonych. To ułatwi bardzo pracę, jeśli chłopi materyał łatwo dostaną. Najkorzystniejsze są przedsiębiorstwa miejscowe, które jako związane bezpośrednio z interesantami mniej ich wyzyskają. Mowca żali się na opieszałe wypłacanie czynszów dla bezdomnych.

Rząd a odbudowa.

Radca Ingarden odczytuje reskrypt ministeryalny z 2. maja br. w sprawie odbudowy kosztem rządu. Reskrypt ten podnosi, że niema przeszkody, aby tym interesantom, którzy sami chca się odbudowywać, dawać subwencye w pieniądzach lub materyale. Centrala ma mieć nadzór nad budową, wypłacać subwencye w ratach, a w razie niewykonywania zarządzeń wstrzymać wypłatę. Dla włościan ma znaleźć subwencyonowanie szersze zastosowanie. Reskrypt odwołuje się na inne rozporządzenie z r. 1916; rozporządzenie to nie zawiera nic o odbudowie na koszt państwa, natomiast poleca tylko udzielanie subwencyi i pożyczek. Zapatrywanie rządu nie kryje się więc z tłómaczeniem Koła Polskiego.

W odpowiedzi na zarzuty pos. hr. Lasockiego odpowiada mowca, że przeciętnych cyfr nie można w ten sposób obliczać, bo kwoty wydane samym włościanom są przyznane za naprawy, częściowe odbudowy itp. Koszta rządowe są zaś tylko za nowe budynki.

Pos. Diamand zaznacza, że nietylko wobec posłów, ale także na konferencyi ministeryalnej w Wiedniu podnoszono, że w sposób nieodpowiedni odbudowa kraju się przeprowadza. Obecnie po wyjaśnieniach radcy Ingardena na poprzedniem zebraniu Rady, powstały w mowcy wątpliwości co do słuszności tych zarzutów. Odżyły one jednak znowu na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego. Z obecnych wywodów nabiera mowca przekonania, że krytyka była przesadną i nie opartą na faktach. W ten sposób źle służy się krajowi. Sprawy w kraju stoją znacznie lepiej, niż w Kole polskiem przedstawiano. I to należy publicznie stwierdzić.

W układach z hr. Stürgkhiem była postawiona zasada, że gospodarstwa włościańskie odbuduje się na koszt rządu. Tymczasem polecenie rządu pozwala tylko na subwencyonowanie częściowe w procencie do ubóstwa chłopa. Stwarza to wielkie niebezpieczeństwo dla odbudowy.

Jeśli rząd złożył przyrzeczenie, że odbuduje gospodarstwa włościańskie za swe pieniądze, a tylko w wyjątkowych wypadkach zrobi to przy pomocy subwencyi, a teraz wydaje takie rozporządzenia, to nie dotrzymuje przyrzeczenia.

Gorzej jeszcze jest ze sprawą miast.

W budżecie potrzeb miast nie uwzględniono zupełnie. To, co tam pomieszczono, jest tylko kroplą. Sprawozdanie Centrali otwarcie przyznaje, że odbudowa miast na podstawie zapatrywań rządu jest wykluczona. Jeśli one będą skazane tylko na pożyczki. to tych miast się nie odbuduje. Są one dzisiaj już tak obdłużone, że nie dadzą się bardziej obciążyć. Przecież nie można skazać miast na to, aby znikły z horyzontu. Dlatego trzeba miasta odbudować tak, jak wsie, z funduszów rządowych. Mowca wzywa do solidarności interesów miast i wsi.

Wiceprez. Grodzicki zaznacza, że budżet jest tylko wojenny, w ramach bardzo skromnych, a potem się uzupełni przez dodatkowe żądania.

Ks. Onyszkiewicz omawiał sprawę subwencyi. Mowca przytacza przykład, że włościanie na budynek, który go kosztował 4000 K, otrzymał subwencyi w gotówce 284 K, zaś ma jeszcze dostać 500 K, a więc nawet nie 1/4 część. Inny chłop, mający 12 morgów pola, na budynek mieszkalny i stodołę dostał razem 400 K zapomogi. Przykłady te dowodzą, że subwencye, udzielane nie stoją w żadnym stosunku do wydatków rzeczywistych włościan. Dalej mowca domagał się, aby w każdej gminie były miejscowe komitety, któreby oznaczały, komu należy najpierw budować domy, jako najpilniejsze. W sprawie odbudowy kościołów i plebanii mowca zaznacza, że udziału w tem nie może mieć fundusz religijny. On niema na to pieniedzy. W normalnych czasach wydatki te pokrywała konkurencya parafialna, a obecnie ma to uczynić rząd.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

CZWARTEK
10
Antonina bw.

Wschód słońca o godz. 5·03 r.
Zachód „ „ 8·09.
Długość dnia godz. 15 m. 10.
Najn. ciepłota 3.0, najwyż. 16.4.
Prognoza: deszcz, pochmurno.

Z miasta.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m. o godz. 5 wieczorem. Porządek dzienny: Czł. A. Brückner: „Studya nad literaturą polską w. XVII". Część I; czł. P. Bieńkowski: „Ze studyów nad płaskorzeźbami i napisami rzymskimi". Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

NOWY DOCENT UNIWERSYTETU JAG. W dniu 7 maja b. r. odbył się w Uniwersytecie wykład habilitacyjny Dra Józefa Ujejskiego na temat: Kompozycya „Maryi" Malczewskiego. Wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego przedłoży ministerstwu oświaty do zatwierdzenia uchwałę swoją, udzielającą prelegentowi veniam legendi z zakresu historyi literatury polskiej.

MATURA W SEMINARYACH KRAKOWSKICH. Terminy egzaminów dojrzałości w krakowskich seminaryach nauczycielskich są następujące: Egzamina ustne rozpoczną się w seminaryum państwowem męskiem w Krakowie dn. 8 czerwca, w seminaryum państwowem żeńskiem w dn. 8 czerwca, w pryw. seminaryum nauczycielskiem żeńskiem im. św. Rodziny du. 26 czerwca, w instytucyi Maryi dn. 26 czerwca, w seminaryum im. Preisendanza dn. 26 czerwca i im. Muennichowej dn. 18 czerwca.

„O UMIEJĘTNOŚCI MOWY I WYMOWY". W piątek zakończył w Uniw. Jagiell. p. Leonard Bończa cykl swych interesujących wykładów o umiejętności mowy i wymowy. Znakomity artysta naszego dramatu, uproszony przez Koło polonistów U. U. J., przedstawił w swych wykładach doniosłość kultur żywego słowa i nasze zaniedbanie pod tym względem. Opierając się na gruntownie znanym materyale naukowym, ujął p. Bończa wykładany przedmiot w szereg odczytów, traktujących wyczerpująco wszystkie poszczególne gałęzie umiejętności mowy i wygłaszania. Tak więc po wstępnym, ogólnie ujmującym całość, dalsze wykłady miały za treść: „co to jest mowa i czem mówimy", „wymawianie (artykulacyę) i przycisk (akcent), „mimikę, gest. ruch", „ogólne zasady umiejętności wymowy i jej podział", „wymowę zawodową (polityczną i religijną, sądową, naukową i przygodną) i w końcu — „mowę odtwórczą".

Jak istotnie żywotną jest kwestya poruszona przez p. Bończę, jak obecnie w chwili krystalizowania się naszego narodowego poczucia zdajemy sobie sprawę z konieczności odbudowy i poprawy wszystkich dziedzin życia, wśród których mowa bodajże najpoczestniejsze zajmuje miejsce — świadczyły tłumy publiczności, uczęszczające na wykłady artysty-prelegenta. Świadczyły one także, iż obok doniosłości tematu były prelekcye jego, trzeba przyznać, pod każdym względem doskonałymi, tak co do treści jak i ważnej, zwłaszcza w tych wykładach, formy wygłoszenia.

Słuchacze mieli sposobność zapoznać się z istotnie wzorową mową i wymową, w których jak wiadomo p. Bończa niezrównanym jest mistrzem.

Ostatni odczyt onegdajszy, najbliższy specyalności prelegenta był pięknym wykładem sztuki aktorskiej, jakiej artysta najwyższe stawia wymagania — kończąc za poetą, by każde słowo sceniczne — żyło, oddychało, pulsowało, to też artysta musi każdemu słowu zajrzeć w duszę, rozebrać na dźwięki i litery pokruszyć i z każdego dźwięku wydobyć głos cały, czasem ogromny, a czasem maleńki.

Za piękny odczyt dziękowali onegdajsi słuchacze — entuzyastycznemi oklaskami, a my ze swej strony do tego aplauzu dodamy życzenie, które zdaje się wiele osób podzieli, by p. Bończa wydał swe wykłady w książce, przez co da możność zapoznania się z przedmiotem, tym co nie mieli sposobności go słuchać, i wzbogaci bardzo skromną literaturą naszą w tej dziedzinie.

„RÓŻA ZE STAMBUŁU". Wystawiona pod tym błędnym tytułem (gdyż po polsku powinno być: Róża Stambułu) operetka J. Brammera i A. Grünwalda z muzyką Leona Falla znacznie wznosi się nad poziom przeciętnych operetek wiedeńskich. Muzyka nie jest wcale banalna i głębiej ilustruje libretto, które przyznać trzeba także mniej ma momentów rażących płytkimi konceptami. Młody i gwałtowną miłością pałający Turek Achmed bej (p. Miller) pragnie w poślubionej według przepisów Koranu Kondii, córce Kamel paszy (p. Krajewska) znaleść nie tylko powolną małżonkę, lecz zakochaną na śmierć i życie kobietę. Dlatego pisze pod pseudonimem romanse, które panie z haremów gorączkowo pochłaniają, kochając się w nieznanym poecie, Europejczyku, a nadto posyła czułe listy do Kondii. Ta, rzecz naturalna, kocha nieznanego autora, a za Achmeda wychodzi jedynie z posłuszeństwa dla woli ojca, chociaż, gdy go po obrzędzie weselnym poznała, dzielny, czarnowłosy młodzieniec wcale jej się spodobał. Po rozmaitych perypetyach (aby operetka miała pełne trzy akty), Róża Stambułu poznaje w małżonku ukochanego poetę i wszystko kończy się dobrze. Ta para jest nieco sentymentalna i śpiewa ładnie ale bardzo wiele o miłości. Aby ożywić tak wyłącznie miłością przesyconą akcyę, wprowadzili libreciści drugą mniej sentymentalną parę pannę Midili Hanum (p. Harasimowiczówna) i młodego Niemca pana Fridolina oczywiście... Müllera (p. Minowicz). Ta para znów bawi wyśmienicie publiczność. Mało śpiewa o miłości a wiele tańczy i płata figle, zwłaszcza pełen pomysłów Müller, który, aby uprowadzić piękną Turczynkę, przebiera się wstrój kobiecy, w którym jest mu zresztą do twarzy. W głównych partyach: pp. Krajewska, Miller i Harasimowiczówna doskonale wywiązali się z zadania; p. Minowicz, artysta operetkowy wysoce uzdolniony z werwą i inwencyą odtworzył figurę młodego Müllera. Wspaniała, barwna wystawa, miłe arye i walczyki, dobrze przygotowane chóry, tańce p. Dolli i jej uczenic, wschodnie kostyumy — wszystko to złożyło się na wyborną całość. Udatnego polskiego przekładu libretta dokonał p. Konstanty Krumłowski.

„Róża ze Stambułu" będzie bezwątpienia pierwszorzędną atrakcyą teatru przy ul. Rajskiej przez długi szereg wieczorów. ez.

WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO. Dzisiaj występuje nasz znakomity gość w niezrównanej kreacyi „Skąpca" Molierowskiego, który, dzięki świetnej grze Ludwika Solskiego, a także wybornie zgranego zespołu obecnej obsady z pp. Zarzycką, Jarszewską, Czarnecką, Stanisławskim, Biegańskim, Noskowskim i Szymborskim na czele, odniósł w tym sezonie tak wielki sukces.

Jutro teatr zamknięty; w sobotę wznawia scena im. Jul. Słowackiego 5-aktową komedyę Szekspira „Poskromienie złośnicy" z L. Solskim po raz pierwszy u nas w roli Petruchia, przygotowanej przez artystę na obecną gościnę w naszym teatrze. Nowość ta w klasycznym już repertuarze L. Solskiego zainteresuje niewątpliwie jego wielbicieli, do których liczy się cały Kraków, a przebogatą galeryę typów znakomitego artysty wzbogaci o dalszą postać z repertuaru Szekspirowskiego, jaka niewątpliwie w równym stanie rzędzie obok sławnego Chudogeby z „Wieczoru trzech króli". Sztukę reżyseruje p. Stanisławski.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj wznawia scena ludowa pogodną i pełną swojskiego uroku komedyę Zygmunta Przybylskiego p. t. „Dwór we Włodkowicach" z pp. Czechowską, Urbanowicz, Kolman, Pilarskim, Helleńskim, Biesiadeckim i Motyczyńskim w rolach głównych. W roli p. Rudowieckiej debiutuje p. Wielgard. Jutro po raz drugi „Róża ze Stambułu" L. Falla, która na onegdajszej premierze tak tryumfalnie weszła do repertuaru. W sobotę po południu dla młodzieży szkolnej „Twardowski na Krzemionkach", wieczorem „Róża ze Stambułu".

„PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI", zapowiedziane na 13 b. m. w sali „Sskiej", zaszczycone protektoratem J. O. ks. Leonowej Sapieżyny, zapowiada się bardzo dobrze. Towarzystwo Panien polskich miasta Krakowa włożyło wiele pracy i trudu, aby swych małych gości zabawić, zapewniając im na dłuższy czas dużo wspomnień z mile spędzonego popołudnia. W skład programu wchodzi: „Sklep z lalkami" (komedyjka), deklamacye patryotyczne i humorystyczne, żywy obraz „Hołd dzieci zmartwychwstającej Polsce" i baśń fantastyczna, ilustrowana żywymi obrazami. Główną postacią tej baśni jest Infantka (księżniczka hiszpańska) w stroju, której wspaniała lalka przeznaczona jest do rozlosowania. Lalkę ową oglądać można na wystawie u WPana J. Wilczyńskiego, Rynek główny, gdzie też można wcześniej nabywać bilety wstępu i losy na lalkę. W dzień przedstawienia bilety wstępu i losy będą sprzedawane przy wejściu na salę. Dochód przeznaczony na „Bursę przemysłową panien polskich miasta Krakowa dla dziewcząt sierot po poległych i ofiarach wojny.

WYJAŚNIENIE. Z wydziału wykonawczego krajowej komisyi opieki nad inwalidami wojennymi otrzymaliśmy następujące pismo: Odnośnie do sprawozdania wydziału wykonawczego umieszczonego w „Głosie Narodu", dotyczącego sposobu użycia dochodów Kina Opieki i innych kin wojskowych na rzecz akcyi opieki nad inwalidami, upraszamy Szanowną Redakcyę o zamieszczenie następującego wyjaśnienia, a to wskutek żądania, wystosowanego przez c. i k. Komendę twierdzy.

Czysty dochód Kina Opieki w Krakowie wynosił za czas od 1 grudnia 1916 do końca marca 1917 kwotę 22.900 kor. i obrócony został w całości na cele opieki wojennej w Galicyi.

W szczególności została kwota 11.000 kor. oddana do dyspozycyi komendzie miasta Lwowa na cele opieki wojennej, taka sama kwota została użyta na rozmaite cele humanitarne w Krakowie, z czego na fundusz inwalidów przeznaczona została kwota 2800 kor., na fundusz nagrobkowy 3500 kor., na fundusz wdów i sierót po poległych galicyjskich żołnierzach 3000 kor., na fundusz wsparcia dla opuszczających szpitale żołnierzy 800 kor., na inne pomniejsze fundusze humanitarne w Krakowie 900 kor. (gwiazdka, schronisko dla żołnierzy i tp.).

Nadto kwota 900 kor. wypłacona została gminie miasta Krakowa na fundusz ubogich.

Czysty zysk z Kina Opieki za kwiecień 1917 w kwocie około 16.000 kor., zostanie w podobny sposób i na te same cele użyty.

ULGI PODATKOWE. Odnośnie do rozporządzenia galic. kraj. dyrekcyi skarbu z dnia 12 lipca 1916 w sprawie ulg podatkowych w obszarach dotkniętych wojną Magistrat zawiadamia, że po myśli §§ 18, 19, 23, 34, 42 i 46 rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 30 listopada 1915 będą wyłożone w magistracie przez dni 30 do publicznego przeglądu: I. konsygnacye zawiadomień stron o odpisie podatku domowego; II. wykazy odpisu powszechnego podatku zarobkowego skontyngentowanego i nieskontyngentowanego; III. wykazy odpisu podatku rentowego; III. wykazy odpisu podatku rentowego; IV. wykazy odpisu podatku dochodowego i pensyjnego, uskutecznionego według uproszczonego postępowania po myśli wyżej powołanego rozporządzenia ministeryalnego; V. wykaz odpisu podatku gruntowego.

Wykazy powyższe przeglądać można do dnia 5 maja do 4 czerwca b. r. włącznie w godzinach od 10—1 z wykluczeniem niedziel i świąt, w Wydziale II b. mag. (Pałac Larysza, pl. WW. Świętych l. 6, II. p.) a wykazy, odnoszące się do Dzielnic IX, X, XXI i XXII w filii mag. w Dz. XXII Podgórze.

Z powodu niezamieszczenia w konsygnacyi lub wykazie, nieprzyznania lub zbyt małego przyznania opustu podatkowego, wolno wnosić zarzuty względnie rekursy na piśmie lub ustnie do protokołu, w czasie od 5 czerwca do 4 lipca b. r. włącznie do Administracyi podatków (ul. Krowoderska l. 5) lub do tut. gł. Urzędu podatkowego (ul. Basztowa l. 23, parter na prawo), względnie do Urzędu podatkowego w Dzielnicy „Podgórze".

Z Polski i ze świata.

TYFUS PLAMISTY WE LWOWIE. Jak donoszą pisma lwowskie, w ciągu ostatnich kilku dni stwierdziły organa fizykatu miejskiego kilka nowych wypadków zasłabnięć na tyfus plamisty, które wydarzyły się przeważnie wśród wysiedleńców z Janowa, pomieszczonych w domach przy ul. Janowskiej.

DLA DZIECI UBOGICH M. LWOWA. Zarząd gminy m. Lwowa uchwalił na ostatniem posiedzeniu magistratu na wniosek st. rad. A. Ostrowskiego, który zapoznał się z temi urządzeniami w Danii i w Niemczech, masowe skierowanie dzieci z zakładów miejskich na trzechmiesięczny letni pobyt do Brzuchowic.

URODZINY CESARZOWEJ. B. kor. donosi z Wiednia: Wczoraj przyjęła cesarzowa kilku członków Wojennego Kumostwa (Kriegs patenschaft) w Schoenbrunie. Razem z nimi przyszło 30 dziewcząt szkolnych w wieku lat 6, i ustawiły się naokoło tronu. Gdy się pojawiła cesarzowa, dzieci odśpiewały hymn cesarzowej Zyty, potem jedno dziecko wygłosiło wiersz na urodziny cesarzowej i wręczyło jej kwiaty. Nastąpiły dziecięce erje ze śpiewami. Prezydentka Wojennego Kumostwa hr. Blandyna Berchtold wygłosiła przemowę do cesarzowej, na którą cesarzowa krótko odpowiedziała.

KOMISYA NAUK WOJSKOWYCH. „Kur. warsz." donosi: Rozkaz komendy Legionów polskich zapowiada utworzenie komisyi nauk wojskowych i określa jej zdanie, jako „odrodzenie polskiej nauki wojskowej i pomoc w wykształceniu". Zorganizowanie tej komisyi komenda poleca pułk. Januszajtisowi, przyczem do „współpracy powołani będą wszyscy pracujący naukowo oficerowie polscy". Do współpracy w kierunku realizacyi zadań komisyi zaproszone będą także osoby cywilne: historycy, statystycy, geografowie, ekonomiści i t. d.

STRAJK GÓRNIKÓW W DĄBROWIE. W dniu 7 b. m. wybuchł strajk górników w okupowanych przez Austro-Węgry obszarach Królestwa Polskiego. Zaprzestało pracy około 11 tysięcy robotników. Główne żądania strajkujących odnosiły się do podwyżki płac, aprowizacyi, kontroli nad rozdziałem żywności i tp. Ruch we wszystkich kopalniach został równocześnie wstrzymany, a tysiące robotników zebrało się celem pochodu przed gmach komendy obwodowej w Dąbrowie, prowadzącej rządowy nadzór kopalni.

Rozpoczęły się narady z delegatami górników, które już popołudniu doprowadziły do całkowitego porozumienia, przyczem górnicy uzyskali ogólną 15% podwyżkę płacy i nadzór nad rozdziałem środków spożywczych. Nadto komenda wojskowa zobowiązała się zaopatrzyć górników w najniezbędniejsze artykuły żywności, jak ziemniaki, cukier, słonina i t .d. i zapewniła im rozmaite udogodnienia, oraz uznanie ich organizacyi.

Po południu po zawarciu ugody odbyło się na kopalni „Reden" pod gołem niebem masowe zgromadzenie górników, których zawiadomiono o pomyślnem załatwieniu strajku. Nazajutrz rozpoczęto pracę na wszystkich kopalniach.

POWOŁANIE DO MINISTERSTWA. Jak się dowiadujemy, długoletni naczelnik urzędu cłowego w Szczakowy, p. Roman Martini, powołany został na zaszczytne stanowisko do ministerstwa skarbu w Wiedniu.

Zawiadomienia i komunikaty.

TOW. INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO. W piątek 11 b. m. w sali 43 Uniw. Jagiell. o godz. 6 wieczór odbędzie się wykład prof. B. Sławomirskiego p. t. „Dydaktyka geografii". Wstęp dla członków wolny. Goście płacą 40 h.

Z TOW. TECHNICZNEGO. W piątek dnia 11 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa odbędzie się odczyt p. t. „Przemysł łupków bitomicznych w Polsce".

Z TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w piątek dn. 11 b. m. o godz. 5 i pół w mieszkaniu prof. Wyczółkowskiego, ul. Szlak, Willa Gablenzów". Prof. Wyczółkowski oprowadzać będzie po swoich zbiorach. Wstęp tylko dla członków Tow. Num.

II. WIECZÓR DR RADWANA. Głośny eksperymentator w dziedzinie telepatyi i odgadywania myśli Dr Radwan Prągłowski wystąpi u nas po raz drugi w sobotę dnia 12 b. m. w sali „Sokoła" z nowym interesującym programem, poświęconym wyłącznie doświadczeniom telepatycznym, które przeprowadzone zostaną z publicznością i będą podlegać specyalnej Komisyi złożonej z lekarzy krakowskich wybranych przez publiczność obecną na sali. Zapowiedziany drugi wieczór obudził u nas również wyjątkowe zainteresowanie, czego dowodem jest bardzo szybka sprzedaż biletów.

KONKURS. Zarząd Główny Tow. naucz szkół wyższych ogłasza konkurs na zapomogi z funduszu opieki wojennej im. I. Dembowskiego. O te zapomogi ubiegać się mogą wdowy i sieroty, względnie najbliższa rodzina poległych i rannych w światowej wojnie członków Tow. Podania wnosić należy za poredniotwem zarządów Kół (we Lwowie wprost) do Zarządu głów go Towarzystwa, Lwów, ul. Małeckiego 5 najpóźniej do dnia 20. maja 1917.

ZGŁOSZENIE ZAPASÓW ŻELAZA. Formularze dla zgłaszania zapasów żelaza nadeszły już do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Zapasy zgłaszać należy periodycznie przed 8. każdego miesiąca.

ODZNACZENIE. Adwokat krakowski nadpor. Dr Juliusz Gertler, pełniący obecnie obowiązki komendanta dworca kolejowego, został odznaczony pruskim medalem żelaznym Czerwonego Krzyża.

NEKROLOGIA.

W Bordeaux zmarł nagle na anewryzm Stanisław Majewski, potomek emigranta z r. 1831, adwokat bordoskiej Izby apelacyjnej i publicysta. Ś. p. zmarły zajmował się żywo kwestyą polską i był żarliwym jej obrońcą.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Czwartek: „Skąpiec" występ dyr. Ludwika Solskiego).

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek (10 maja) „Dwór we Włodkowicach" (po raz pierwszy) komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego.

Piątek: „Róża ze Stambułu" L. Falla.

Sobota po poł. o godz. 3. „Twardowski na Krzemionkach" J. K. Kamińskiego. — wieczorem: „Róża ze Stambułu" L. Falla.

Niedziela po poł. o godz 3 i pół: „Trzeci maja" J. I. Kraszewskiego. — wieczorem: „Dwór we Włodkowicach" kom. Z. Przybylskiego.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 10. maja 1917.

Urzędownie ogłaszają dnia 9. maja 1917:

Wschodni teren wojny:

W południowej Bukowinie odrzuciliśmy rosyjskie wojska wywiadowcze. Zresztą niema nic do doniesienia.

Włoski teren wojny:

Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren.

W przełęczy między jeziorami Ochrida i Prespa oddziały austro-węgierskie i tureckie udaremniły przedwczoraj nieprzyjacielskie uderzenie.

Zast. szefa sztabu jen. v. **Hoefer** mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 10. maja 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 9. maja 1917:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk **ks. Ruprechta: Przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych ogień artyleryi był tylko na niewielu miejscach żywszy. Pułki bawarsko-frankońskie, które wczoraj rano z wielką energią wzięły szturmem Fresnoy, utrzymały tę miejscowość wobec nowych nieprzyjacielskich ataków i zabrały dalszych stu jeńców. Częściowe uderzenia Anglików koło Roeux i Bullecourt zostały odparte.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Między Górą Zimową a drogą Corbeny—Berry au Bac wieczorem świeże francuskie siły po ogniu huraganowym ruszyły do ataku. W gorących zapasach odrzucono nieprzyjaciela częścią w walce wręcz, częścią przez kontrataki. Zresztą także na froncie Aisne i w Szampanii działalność bojowa pod wpływem złej pogody była mniejsza niż poprzednich dni.**

Wschodni teren wojny:

Na północ od Kirlibaby i na południe od drogi Waleputny łatwo odrzucono uderzenia rosyjskich kompanii.

Front macedoński był wczoraj widownią zaciętych walk. Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem generał Sarrail poprowadził do ataku swe sprzymierzone wojska na licznych miejscach między jeziorami Prespa i Dojran. Szczególniej zacięcie walczono w łuku Cerny, gdzie nieprzyjacielskie uderzenia, ponawiane w dzień i w nocy, wśród najcięższych strat dla przeciwnika w zupełności złamały się przed naszemi pozycyami. Taki sam los miały ataki nieprzyjaciela koło Gradesnica, nad Wardarem i na zachód od jeziora Dojran. Niemieckie i bułgarskie dywizye zadały nieprzyjacielowi ciężką klęskę.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. Kor. — Biuro Wolfa. D. 9. maja wieczór: Koło Fresnoy i Bullecourt rozbiły się ataki angielskie. Ogień koło Arras i nad Aisne miejscami bardzo ożywiony.

Zapowiedzi Francuzów.

Berlin. „Matin" pisze, iż obecnie ukończona została ofenzywa tylko w dwóch pierwszych odcinkach frontu zachodniego. To, co się teraz przygotowuje, znajdzie oddźwięk na wszystkich innych frontach i dla Francyi będzie oznaczało już kres wojny.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat francuski z dnia 7. maja g. 11 wiecz.: W ciągu dnia przeciwnik nie ponowił swych prób ataku na północ od młynu Laffaux i Chemin des Dames. W dalszym ciągu gwałtowny ogień działowy szczególnie koło Hurtebise i w odcinku Craonne, gdzie wojska nasze umocniły się na wyżynie „Kalifornia". Według zeznań jeńców cztery świeże pułki niemieckie poniosły w tym odcinku ostatniej nocy bardzo wielkie straty. Na półn. zachód od Reims mamy do zanotowania sukces. Rozszerzyliśmy znacznie stanowiska na połud. od Sapigneul, biorąc 100 jeńców z 2 oficerami.

Jeńcy w państwach centralnych.

Wiedeń. B. Kor. Austro-węgier. „Kriegskorrespondenz" ogłasza zestawienie jeńców wojennych zabranych do 1. lutego 1917 przez państwa czwórprzymierza i pomieszczonych w różnych państwach sprzymierzonych: W Niemczech 1,690.731 ludzi, w tem 17.474 oficerów, w Austro-Węgrzech 1,092.055, w tem 8.294 oficerów, w Bułgaryi 67..582, w tem 1148 oficerów, w Turcyi 23.903, w tem 704 oficerów. Z tej łącznej sumy 2,874.271 jeńców wojennych było według narodowości: Rosyan 2,080.699, w tem 14.230 oficerów, Francuzów 368.607, w tem 6.329 oficerów, Anglików 45.241, w tem 1706 oficerów, Włochów 98.017, w tem 2.234 oficerów, Belgów 42.437, w tem 658 oficerów, Rumunów 79.033, w tem 1.536 oficerów, Serbów 154.630, w tem 896 oficerów, Czarnogórców 5.607, w tem 31 oficerów.

2·8 mil. ton -- 1325 okrętów.

Berlin. B. kor. Sejm Rzeszy przyjął etat marynarki. Sekretarz stanu urzędu marynarki oświadczył: Nietylko ilościowo liczba łodzi podwodnych będzie stale wzrastała, ale i jakościowo sporządzane będą coraz to lepsze typy. Straty w łodziach podwodnych, podawano przez prasę nieprzyjacielską, są fałszywe. Straty nasze są o wiele mniejsze, jak oczekiwano. Co do łupu to liczono przeciętnie na około 600.000 ton. Tymczasowo rezultat w trzech miesiącach wynosi 2.8 miliona ton, to znaczy jest znacznie większy, aniżeli oczekiwano. W trzech miesiącach ogółem zatopiono 1325 okrętów. Jest rzeczą nieprzyjaciela jak długo to będzie trwało. Łodzie podwodne liczą, że wytrzymamy. Odnosimy wrażenie, że głosy z Anglii dzisiaj są o wiele skromniejsze i Anglia widzi, że łodzie podwodne stanowią cios, wymierzony w środek życia angielskiego.

DALSZE SUKCESY.

Berlin. B. kor. Urzędownie: Na morzu Śródziemnem zatopiono na nowo 12 parowców i 2 żaglowce o przeszło 50.000 ton.

Amerykański miliard.

Waszyngton. B. Kor. Biuro Reutera donosi: Kongresowi przedłożono żadanie uchwalenia miliarda dolarów, który ma służyć na budowę wielkiej amerykańskiej floty handlowej, przy pomocy której ma się pokonać niebezpieczeństwo łodzi podwodnych.

POMOC DLA FRANCYI.

Waszyngton. B. kor. Biuro Reutera donosi: Urzad wojny ogłasza, że zarządzono utworzenie pułków minierskich, które możliwie prędko mają być wysłane do Francyi.

Wzrastające niebezpieczeństwo łodzi podw.

Berlin. B. Kor. „Daily Telegraph" ogłasza oświadczenie, jakie w Nowym Jorku złożył członek specyalnego poselstwa angielskiego lord Percy. Powiedział on: Kwestya transportu okrętowego panuje nad wszystkiemi innemi. Przy obecnem tempie niszczenia, teraźniejsza szybkość budowania okrętów angielskich i przewidziana budowa okrętów amerykańskich nie może dotrzymać kroku. Oba programy muszą być znacznie przyspieszone. Wojna zaostrza się do walki konkurencyjnej między wydatnością zakładów okrętowych angielskich i amerykańskich, a wydatnością łodzi podwodnych. Miarodajną okolicznością w wojnie światowej jest pojemność okrętowa Stanów Zjednoczonych. Tylko jeżeli pojemność ta jest wielką, może być obecna siła transportowa co do przewozu wojsk i zaopatrywania w środki żywności w mocy utrzymana. Jestto zagadnienie nadzwyczaj ważne.

Amsterdam. B. kor. „Daily News" donosi z dnia 27. kwietnia, że nie można wątpić, iż doniesienie o nagłym przerażającym zwrocie liczby zatopionych okrętów handl. angielskich w ubiegłym tygodniu bardziej podziałało, aniżeli wszystkie ostrzeżenia urzędowe, aby ludności uprzytomnić powagę położenia. Sytuacya jest istotnie bardzo poważną. Ale jak długo pojemność ton i ładunek zatopionych okrętów trzymane są w tajemnicy, publiczność nie jest poinformowana o rozmiarach strat. Jeżeli nie zajdzie nic nieoczekiwanego, to najbliższa przyszłość przyniesie cierpienia, na jakie kraj od szeregu pokoleń nie był wystawiony. W dalszym ciągu artykułu atakuje dziennik admiralicyę

Walki w Macedonii.

KOMUNIKAT BUŁGARSKI.

Sofia. B. kor. Komunikat z dnia 7. bm: W łuku Cerny i na zachód od Wardaru żywy ogień artyleryi. Z nastaniem nocy nieprzyjacielska piechota podjęła atak na południe od Ghewgheli, ale ogniem zaporowym została odrzucona. Na południe od Dojran nieprzyjaciel podtrzymywał słaby ogień artyleryi, minowy i karabinów maszynowych na nasze, wysunięte ku przodowi, pozycye.

ATAK WOJSK VENIZELOSA.

Wiedeń. Komunikat francuskiej armii wschodniej z d. 6. bm.: Wykonane w d. 5. bm. przez oddziały francuskie tudzież Venizelistów atak koło Ljumicy umożliwił nam obsadzenie wysuniętych stanowisk nieprz. na froncie 5 km. Bułgarski kontratak odparty został przez pułk Venizelistów, którzy wzięli nieco jeńców. W obu starciach Venizeliści spisali się wspaniale.

Z frontów tureckich.

Konstantynopol. B. Kor. Główna kwatera ogłasza dn. 8. bm.: Front Sinai: Pięciu naszych lotników zaatakowało nieprzyjacielski obóz lotniczy i rzucili kilkaset kilogramów bomb. Zaobserwowano wiele celnych strzałów. Mimo gwałtownego ognia obronnego wszyscy lotnicy powrócili cało. Nieprzyjacielscy lotnicy zaatakowali jedno nieobronne miasto i rzucili bomby na ludność, którą także atakowali z karabinów maszynowych. Pewna ilość kobiet i dzieci została zabita i odniosła rany.

Program nowego gabinetu greckiego.

Ateny. B. kor. Nowy gabinet w zawiadomieniach udzielonych dziennikom oświadcza, że jego program opiera się na **przywróceniu przyjaznych stosunków między Grecyą a koalicyą.** Były prezydent ministrów Lambros oświadcza w dzienniku „Akropolis", że musi się zastrzedz przeciw temu, jakoby zwiódł koalicyę, ale czuje się szczęśliwy, że ocalił materyał armii i strzegł godności narodowej.

Konferencya w Sztokholmie.

Berlin. Z Konpenhagi donoszą do „Berliner Tageblattu". „Socialdemokraten" pisze: Wynik przygotowań do konferencyi socyalistycznej w Sztokholmie, streszcza się w tem, że wezmą w niej udział: Rosya, Niemcy, Austro-Węgry, Włochy, Skandynawia i Holandya. Także Ameryka przyrzekła wziąć udział. Z Francyi donoszą, że mniejszość będzie reprezentowana przez Longuet'a, jest jednak nadzieja, że i większość zaniecha oporu ze względu na okoliczność, że konferencya będzie miała inny charakter, niż obawiali się socyaliści francuscy. Podobnej zmiany w usposobieniu oczekuje się także ze strony Huysmana w Anglii. Niepewnym natomiast jest udział Szwajcaryi.

Bazylea. Stały wydział partyi socyalno-demokratycznej we Francyi uchwalił 13 głosami przeciw 10 nie wysyłać delegata na konferencyę do Sztokholmu.

Berno. B. Kor. Według „Echo de Paris" mniejszość socyalistów francuskich postanowiła wysłać zastępców do Sztokholmu zupełnie niezależnie od tego co postanowi rada narodowa socyalistyczna dnia 26. bm.

Kłopoty żywnościowe Anglii.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera. Kontrolor środków żywności, lord Devonport, w Izbie wyższej złożył ważne i dodające otuchy oświadczenie. Dał on jasno do zrozumienia, że rząd nie uważa za konieczne zaprowadzać kart chlebowych. Cieszy mnie — powiedział — iż odezwa moja w sprawie zmniejszonego spożywania chleba znalazła oddźwięk. W razie, jeżeli wysiłki łodzi podwodnych nie odniosą wedle prawdopodobieństwa skutku, aż do żniw przetrzymamy. Na to lord Salisbury zauważył: Czy to ma oznaczać, że przetrzymamy z naszemi obecnemi dobrowolnemi racyami? Lord Devonport odpowiedział: Jeżeli nastąpi dostateczna redukcya porcyj, przetrzymamy przy odpowiednich zapasach. Przyjmuję, że konsumcya dalej będzie ograniczoną. Wszystko jeszcze wskazuje na silne zmniejszenie. Co do importu mięsa od dnia 1. stycznia br., to import był nieco mniejszy, jak w tym samym okresie roku ubiegłego. Prawdopodobnie nie będzie rzeczą konieczną dalsze ograniczanie się, gdyż stan trzody w Anglii jest dość wielki, jeżeli nie większy, jak poprzednio. Jak długo konsumcya trzyma się rozsądnych granic, nie istnieje możliwość braku mięsa. Jednakże mimo to, nie jest pożądanem zniesienie dnia bezmięsnego.

Rotterdam. B. kor. „Daily News" donosi: Bathurst, sekretarz parlamentarny dla spraw żywnościowych, cofnął swą dymisyę, skoro przyjęto kilka punktów, których się domagał, między tymi cofnięcia dni bezmięsnych.

Reorganizacya Rady delegatów.

Genewa. „Temps" zapowiada reorganizacyę rady delegatów robotników i żołn., która ma w przyszłości nazwę: „Komisya pałacu taurydzkiego". Rada ta, złożona z więcej niż trzech tysięcy członków, postanowiła wybrać ze swego łona komitet wykonawczy o 24 członkach, aby wreszcie położyć kres niepotrzebnej gadaninie. Do nowego Komitetu należeć ma ośmiu przedstawicieli „mniejszościowców", będących za dalszem prowadzeniem wojny, pięciu „większościowców", tj. pacyfistów i zwolenników Lenina, czyli razem 13 socyalnych demokratów. Dalej należeć ma sześciu rewolucyjnych socyalistów z grupy Plechanowa, dwóch członków „Bundu" i trzech niezawisłych socyalistów. Pięciu z pomiędzy wszystkich członków jest delegatami żołnierzy. W komitecie jest 16 głosów z ogólnej cyfry 24 za dalszem prowadzeniem wojny.

O WOLNOŚĆ CIEŚNIN.

Sebastopol. B. Kor. (Pet. aj. tel.). Kongres przedstawicieli floty czarnomorskiej, garnizonu i robotników przyjął jednomyślnie uchwałę, domagającą się pełnej gwarancyi wolności przejazdu przez wszystkie cieśniny morskie, jakoteż rękojmi, że żadna flota nieprzyjacielska nie wjedzie na morze Czarne.

BUCHANAN.

Amsterdam. B. Kor. Biuro Reutera określa jako nieprawdziwe doniesienie, że amabasador angielski w Petersburgu Buchanan znajduje się w drodze powrotnej do Anglii.

Petersburg. B. kor. Pogłoski o ambasadorze angielskim są zupełnie fałszywe.

WIELKIE UDERZENIE ROSYAN?

Berlin. Z Hagi donoszą do berlińskiego „Tagblattu". Z Petersburga donoszą: Generał Aleksiejew wyraził się bardzo ostro przeciw pokojowi bez zdobycia terytoryów i bez odszkodowania, i zapowiedział na najbliższy czas wielkie walki na froncie rosyjskim. Największe niebezpieczeństwo dla Rosyi stanowi niepewna sytuacya w Petersburgu.

USTĄPIENIE GEN. RUZSKIEGO.

Lugano. B. kor. Według petersburskiego doniesienia aj. Stefani jen. Dragomirow został w miejsce jen. Ruzskiego zamianowany główno komenderującym armii północnej.

PRZECIW OFICEROM ANGIELSKIM.

Sztokholm. B. kor. Podczas ostatnich niepokoi w Kronsztadzie, według nadeszłych tu wiadomości, zamordowano szereg oficerów marynarki angielskiej. Jak donoszą, marynarze rosyjscy odmówili posłuszeństwa oficerom angielskim.

Dotychczas 60 autonomii.

Berlin. „Nowoje Wremja" pisze: W telegramach gratulacyjnych do rządu tymczasowego, nie mniej, tylko 60 narodów i narodków zażądało przyznania im autonomii. Ponieważ Rosya liczy obecnie 84 narodowości, brakuje obecnie jeszcze 24 zgłoszeń; przysięgać jednak można, iż żądania te są już w drodze. Finlandyi, Ukrainie i Kaukazowi dał już rząd zapewnienie samodzielności.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż narodowości te żądają obecnie zupełnej niezależności od Rosyi. Do czego więc zaprowadzić może niewolnicze trzymanie się zasady narodowościowej. Republika federacyjna, składająca się z 84 małych tworów państwowych, byłaby na rosyjskie stosunki polityczną groteską, która mogłaby pewnego poranku skończyć się haniebnym krachem. Kwestya narodowościowa w obecnej wojnie — kończy wspomniane pismo — jest dla Rosyi największem niebezpieczeństwem i dlatego musi się na nią zwracać jak największą uwagę.

LIST KIEREŃSKIEGO.

Petersburg. B. Kor. — Pet. aj. tel. Min. Kiereńskij wystosował do wydziału wykonawczego Dumy, oraz do rady delegatów robotników i żołnierzy i do partyj socyalistycznych pismo, w którem przedewszystkiem przypomina przyjęcie w interesie demokracyi zastępstwa w rządzie demokratycznym, poczem oświadcza, że jest zdania, że zadanie to obecnie dla jednego człowieka jest za ciężkie. Ogólne położenie kraju staje się z jednej strony coraz bardziej skomplikowanem, podczas gdy z drugiej strony demokracya dla obrony swych interesów nie powinna się usuwać od udziału w odpowiedzialności i zastępcy demokracyi przy wyraźnych pełnomocnictwach ze strony organizacyj swych mogliby objąć ciężar władzy.

Niemiecka Rada związkowa.

Monachium. B. Kor. „Bayerisches Staats Ztg." donosi o posiedzeniu wydziału rady związkowej dla spraw zagranicznych następującą wiadomość urzędową: Wydział rady związkowej dla spraw zagranicznych zebrał się wczoraj i dziś pod przewodnictwem ministra hr. Hertlinga na posiedzenie, jakie zwykle odbywają się regularnie u Kanclerza. Obrady doprowadziły do wymiany zdań, przyczem wywody kanclerza o położeniu ogólnem i polityce, jakiej się trzymać należy, zawierające ufność w rychłe i szczęśliwe zakończenie wojny, znalazły pełną zgodę obecnych ministrów państw związkowych.

Wiadomości telegraficzne.

URODZINY CESARZOWEJ.

Wiedeń. B. Kor. Rocznicę urodzin cesarzowej obchodzono w monarchii nader uroczyście przez odprawienie nabożeństw, udekorowanie sztandarami domów publicznych i prywatnych, oraz przedsięwzięciami na cele dobroczynne, zwłaszcza na cele wojennej opieki nad dziećmi.

Wiedeń. B. kor. O godz. 11 przedpołudniem odbyło się w tumie św. Szczepana uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. arcybiskupa dra Piffla, na które przybyli dygnitarze dworu, państwa, kraju i miasta, oraz liczna publiczność. Tuż przed rozpoczęciem nabożeństwa zjawiła się w kościele arcyksiężna Izabela z córką, arcyks. Gabryelą.

Z KOŁA POLSKIEGO.

Wiedeń. B. kor. Jak z sekretaryatu Koła polskiego donoszą, komisya parlamentarna Koła polskiego zwołaną została na sobotę na godz. 11 przedpołudniem.

UGODA SZWEDZKO-ANGIELSKA.

Sztokholm. B. kor. (Biuro szwedzkie tel.) Z Anglią zawarta została umowa, wedle której oprócz pewnych innych udogodnień i odnośnie do żeglugi stworzoną ma być możliwość wprowadzenia do Szwecyi ładunków zboża, znajdującego się w portach zagranicznych.

Zarządzenia francuskie.

Paryż. B. kor. Poincare podpisał rozporządzenie rezerwujące całą mąkę i surogaty z kukurudzy, żyta, jęczmienia i owsa do sporządzenia chleba. Dalsze zarządzenia zapowiada spis wedle zawodów wszystkich nie stojących pod bronią mężczyzn w wieku od 16 do 60 roku życia.

NADESŁANE.

†

Edmund Wieczorkiewicz

Inżynier,

przeżywszy lat 51, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł d. 8 maja 1917 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej nastąpi dnia 10 b. m. o godz. 4 po południu do grobowca rodzinnego, na które się zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Zmarły odmawiał sobie wielu przyjemności, pędził życie ciche i skromne, aby poczynić zapisy na cele humanitarne i społeczne, czego też dokonał.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie dnia 10 b. m. w kościele OO. Reformatów o godz. 8 rano. 22

Za spokój † duszy ś. p.

WITOLDA LECHNICKIEGO

słuchacza Studyum Rolniczego Wszechnicy Jagiellońskiej,

odbędzie się w piątek dnia 11-go maja 1917 roku o godzinie 9-tej rano w kościele św. Anny

MSZA ŚWIĘTA ŻAŁOBNA

o czem zawiadamiają

Koledzy.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

W zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu), zostaje on zadarmo wydrukowany w 4. najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim“ i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczone w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi, obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10-ciu słów Kor. 1·—.

Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Pągowski Władysław, Warszawa. Zawiadamia Maryę Jakubowską, Dra Czesława Jakubowskiego w Ekaterynosławiu, że 400 marek otrzymałem 18 kwietnia. Wszyscy mieszkamy razem, jesteśmy zdrowi. Zawiadomcie Ignacego Pągowskiego, Bank Państwa, lub Ksawerego i Zygmunta Pągowskich, Politechnika, Moskwa. 2753

Zofia Rodziwiczowa, Marszałkowska Nr 1. Zawiadamia panią Helenę Tukalską Nielubowicz Kijów. Mieszkanie w porządku. Straciłam w tym roku oboje Rodziców. Chorowałam, jestem bez posady. Wszystko było na barkach Amelci, która przepracowana. Pisałem przez Stutgart i Sionistów. Tęsknimy za Wami, ukłony. Dąbrowscy i Chrucki kłaniają się. 2754

Stanisława Chud, siostra Miłosierdzia w I-ym oddziale Czerwonego Krzyża w Mińsku, ewakuowanym z Warszawy. **Matka** prosi o wiadomości tą drogą. Myśmy zdrowi na miejscu. 2755

Ławkowicz, odpowiada Władysławowi Sawickiemu z Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia, w Kijowie, że żona Rozalia z dziećmi, dla oszczędności mieszkają na wsi u brata. Michalina wyszła zamąż. Wszyscy zdrowi, serdecznie pozdrawiamy. Pensyę odbiera regularnie. 2756

Sałacki, Ufa Inzerz. **Natalia Markowska**, zapytuje o zdrowie? Jestem bez posady, proszę o jaknajprędszą pomoc pieniężną. Myśmy zdrowi. Warszawa, Złota Nr 52 m. 2. 2757

Marya Rogoyska, prosi Ireny Jaxa-Kwiatkowskiej zamieszkałej w Symferopolu na Krymie, czy nie wie, gdzie są Romanowie Gawałkiewiczowie z synkiem Januszkiem, czy są zdrowi, w jakich są warunkach materyalnych. 2758

Annę Matkowską, urzędniczkę kolei Nadwiślańskich, Moskwa, Aleksandrowska Nr 6. Zawiadamia córka Marya Żurkowska, że jest zdrowa razem z córeczką, mężem, siostrą. Powodzi się dobrze. Wiadomość urzędową raz otrzymała, prosi o dalsze przez „Głos Narodu“. 2759

Eliza Chruszczyk, Mińsk, Gub. Stare-Drogi. Zawiadamia siostra Kazimiera Siwoń. W domu jesteśmy wszyscy zdrowi. Edkowie mają córkę. Co słychać u ciebie? Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. Adres Złota 50—52, Edward Gerwatowski. 2760

LISTY Z ROSYI

otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Pelagia Witosławska i Wiktorya Raciborowska z Derazni, gub. podolskiej, ponawiają prośbę do pana Michała Siemiradzkiego, Warszawa, ul. Instytutowa 8, o wiadomości i przysłanie należnych im pieniędzy w możliwie prędkim czasie. „Kuryer Warszawski“ proszony o przedruk.

Marya Mąkowska, z Odesy, prosi bardzo Florentyną Wacowską w Warszawie, Bodnena 8, o wiadomości o mamie, czy żyje. Co słychać na Hortensyi u Zdzisławów i Jurków Tadzio w wojsku. Proszę o odpowiedź ą samą drogą przez „Dz. Kij.“

Pawła Pankiewicza, respicyenta straży skarbowej w Piotrkowie lub Białej zawiadamia żona Józefa wraz z synem i siostrą, że są zdrowi, W Czortkowie, proszą dowiedzieć o Zofii Lilien, Genewa 3 rue Aubspinę Szwajcarya, o pobycie Stansiława Łukasiewicza, zawiadomić go, że rodzice w Czortkowie, zdrowi. Wiadomość podać przez „Dzienik Kijowski“. Dzienniki polskie w Królestwie i Galicyi proszone o przedruk.

Józef Mikuszewski, z Kijowa uprzejmie prosi p. Franciszka Tokarskiego, mieszkającego w Warszawie, ul. Nowodworska, o łaskawą wiadomość, co się z nim i fabryką naszą dzieje.

Ks. Bolesław Blechman z Kijowa, pozdrawia p. Helenę Pusiatycką oraz donosi, że o rodzinie w Królestwie pomimo kilku ogłoszeń nic nie wie. Matka moja i rodzina mieszka w Orle Zdrowi są wszyscy. Zasyłają pozdrowienia.

Jan Makowski, Józef Padzik z armii czynnej zawiadamiają żony Maryannę Makowską i Juliannę Padzik we wsi Mienia, gm. Cegłów, pow. nowomiński, gub. warszawska, że jesteśmy zdrowi i na tem same mstanowisku. Czytelników prosimy o zawiadomienie żon.

Bojarski Antoni z rodziną z Grodziska zawiadamia znajomych w Grodzisku i Wincentego Bojarskiego w Warszawie, że mieszkają w Kijowie, Gonczarna 28, powodzi mu się nieźle. Stasio w wojsku, był u nas, **jest** zdrów, tylko niepokoi się o rodziców. Prosimy znajomych o odpowiedź, kto mieszka w naszym domu.

STANISŁAW RAB KRAKÓW, ul. Sławkowska 4. vis-a-vis Hotelu Saskiego.

Poleca: **Różańce** kokosowe i szklane. — **Szopki** Bożego Narodzenia. — **Obrazki** do książeczek. — **Medaliki**, łańcuszki srebrne i metalowe. — **Faretrony**, Figury świętych z drzewa i masy. — **Obrazy** do kościołów i mieszkań. — **Krzyże** do zawieszania i stawiania. — **Listwy** na ramy. — **Lustra** ścienne i toaletowe.

KSIĘGARNIA S. A. KRŻYŻANOWSKIEGO

w Krakowie otrzymała na skład główny i poleca: 554

HENRYK EILE:

Społeczeństwo a ofiary wojny.. Kor. 2·00

Wojsko Polskie a przemysł. „ 1.60

Dr L. WŁ. BIEGELEISEN:

Gospodarcze ustawodawstwo wojenne cz. I. Kor. 3.00

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ogromnie na czasie! Nowy chleb!

Feliks Teodorowicz:

„Projekt masowego zużytkowania bogactwa grzybowego lasów, łąk i ogrodów“.

Broszura otwierająca nam oczy na niewyzyskany dotychczas środek **spożywczy, pozwalająca każdemu, nawet najuboższemu odżywiać się intenzywnie przy małym wysiłku, prawie bez kosztów.** — Różnorodność potraw przy zupełnej prostocie środków.

Cena K. 1·20, z przesyłką K. 1·30.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska we Lwowie. 803

WYPOŻYCZALNIA NUT

Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie została przeniesiona na ul. Tomasza L. 12 (Grand Hotel)

Wypożyczalnia ta jest bogato zaopatrzona w utwory muzyczne na fortepian (2 i 4 ręce), skrzypce z fortepianem oraz wielki wybór pieśni do śpiewu.

WARUNKI:

Rodzaj abonamentu	miesięcz.	kwart.	półrocznie	rocznie	Kaucya
Abonament bez premii I. miejscowy a) kawałki	2·50	6·00	12.00	20.00	6 koron
b) 6 kawałków	5·00	8·00	16·00	30·00	
(z prawem zmiany każdego dnia)					
II. zamiejscowy 30 kawałków	—	10·00	18·00	30·00	12 koron
(z prawem zmiany raz na miesiąc)					

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie.

Wszelkie wpłaty, korespondencye i zwroty nut należy uskuteczniać pod wyżej wymienionym adresem. 650

Na maj i na zawsze

Ks. Z. Goliana

Miesiąc Maryi zawierający msze św. na wszystkie dni maja oraz rozmyślania na każdy dzień.

Cena egzemplarza oprawnego K. 4·50, z przesyłką K. 5·20, wysyła za pobraniem pocztowem

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

664

Zarząd folwarku Wołowice

w roku bieżącym **nie będzie wysyłał szparagów,** a o **z braku środków opakowania.** Natomiast **będzie wysyłał do Krakowa-Zwierzyniec ul. Kościuszki 2, Mleczarnia,** gdzie je nabywać będzie można po cenie zawsze przez Zarząd tam że wskazanej. 810

Zarząd.

Wynajmę konie

do polnych robót lub na furmankę. — **Sprzedam** dwie krowy mleczne. Czarna Wieś-Kawiory 7 obok toru wyścigowego. 811

Pokoje, Obiady

prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 815

Najmniejsza

książeczka do nabożeństwa pt. „Książeczka miniaturowa“, (5/8 cent.). Prześliczne wydanie wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego, Kraków, ul. Floryańska 1. 330(3)

Wdowa bezdzietna

z długoletniemi świadectwami poszukuje posady klucznicy. Zna się na chowie **drobiu, trzody i t. d.** Zgłoszenia pod „Klucznica“ do Administr. „Głosu Narodu„ w Krakowie. 805

Koń wierzchowy

oficerski, znakomicie ujeżdżony. zdrowy, rasowy, gniady wałach dziewięcioletni do sprzedania we dworze Nasówka p. Rzeszów. 771

Organista

młody, żonaty, wolny od wojska, z pięknym i silnym głosem, z chlubnemi świadectwami, przebytych posad, z dokończającym wyższym kursem konserwatoryum muzycz. po zukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **Klemens Otrębski**, ul. Kurniki l. 5, **Kraków.** 8 2

Obiady mięsne

z 3 dań — K 2·20

ul. Sławkowska 14, I. p. 690

Nauczycielka

udzielająca języka francuskiego (konserwacya) przedmiotów, muzyki, poszukuje posady.

Zgłoszenia pod »Nauczycielk« do Administracyi »Głosu Narodu« 774

Emeryt samotny,

znakomicie polecony, przyjmie pomoc przy gospodarstwie, przełożeństwo obszaru, kontrolę, kasyerstwo, księgi — także we fabryce, przedsiębiorstwie i t. p. 818

Muszyński, Dobromil.

ZUPA ORYGINALNA

a nie surogat.

KRUPNIK POLSKI

z kaszką na bulionie mięsnym, paczka 30 sztuk 18 koron, 1 sztuka na 4 talerze 60 hal.

Bulion z dziczyzny na wagę 1 klg. 24 kor., ten sam bulion w kostkach, paczka 50 szt. 10 kor., Pasztet z drobiu w puszkach, mała 2 kor., potrójna wielkość 5 kor., Pasztet w tafli z gęsich wątróbek á la Strassburg klg. 14 kor., ponadto wyborne kiszki i kiełbasy domowe, konserwy, galarety i różnego rodzaju paszteciki, poleca **Główny krajowy skład własnych wyrobów mięsnych.**

M. D. CHRABĄSZCZ i Sp. 814

Kraków, ulicą Szczepańska L. 7.

Kilkanaście

większych i mniejszych majątków ziemskich, przeważnie leśnych,

kilka folwarków i małych gospodarstw rolnych w okolicy Krakowa,

kilkadziesiąt kamienic, parcel i t. p.

sprzeda konc. biuro kupna i sprzedaży realności

ST. TUMIDAJOWICZA

w Krakowie, ul. Poselska 20, I. p. 816

BUTY WOJENNE

z doskonałej mocnej skóry, z grubą ulepszonego kształtu drewnianą podeszwą, od Kor. 19·50—33 za parę dostarcza za zaliczką

Liga Pomocy Przemysłowej

Kraków, Straszewskiego 28. 793

Do siewu:

Pszenicę jarą svalöfska,
Jęczmień „Princess“ svalöfski,
Owies „Siegeshafer“ svalöfski,
Wykę szarą, Łubin niebieski,
Seradellę, Koniczynę białą,
Nasiona traw, Buraki pastewne,
Warzywa ogrodowe i polne,

dostarcza

BANK ROLNICZY

c. k. Galicyjskiego Towarz. Gospodarskiego

666 **Lwów, Kopernika L. 5.**

Adw. Dr NIEC w Kalwaryi

poszukuje

rutynowanego koncypienta

katolika, z praktyką prowincyonalną. Posada zaraz do objęcia. 791

Nakładem T. S. L. wyszła z druku

USTAWA 3. MAJA

wobec Dziejów powszechnych

STEFANA BUSZCZYŃSKIEGO.

Cena 1 kor.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Towarz Szkoły Lud. ul. Floryańska 15. 732

JAK NAJKORZYSTNIEJ

podejmuje się sprzedać każdy zgłoszony majątek ziemski, folwark, każdą kamienicę, parcelę budowlaną, mniejsze domy oraz gospodarstwa rolne **Konc. Biuro kupna i sprzedaży realności w Krakowie, ul. Poselska 20, I p.** Właściciel: **STANISŁAW TUMIDAJOWICZ,** były prof. gimn. 796

Wielką parcelę budowlaną

(przeszło 10.000 sążni) sprzeda **Konc. Biuro kupna i sprzedaży realności STANISŁAWA TUMIDAJOWICZA w Krakowie,** ul. Poselska l. 20 I. p. 797

Rutynowanego POMOCNIKA HANDLOWEGO

poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje Firma

KAZIMIERZ LLEWICKI, WÓW,

plac Maryacki 10. 798

Dla p. Kupców

5 klg. cukierków w różnych smakach K. 35·—
5 klg. cukierków nadziewanych i zawijanych . . . .
4½ klg. czekolady . . . . „ 74·25
50 szt. tortów różnych w proszku . „ 40·—
50 „ babek warszawskich różnych „ 35·—
40 „ kotletów jarskich. groch, grzyb. „ 32·—
Pączki, chrusty, pierniki, paluszki, zwibacki, placki kruche itp. w proszku
100 szt. proszku drożdżowego 18·— i 20·—
100 „ „ jajowego K. 16·— i 18·—
100 szt. cukru waniliowego 10, 18 i 20 Kor.

Należytość płatna z góry. Oferty na żądanie.

M. Deblessem

DOLINA. 749

Nabożeństwo majowe.

Drużbicki, Marya a Bóg	K —·30
Golian ks., Miesiąc Maryi . . . . opr.	„ 4·50
Jaworski J. ks., O Matce Boskiej z Lourdes	„ 1·—
Jełowicki A. ks., Miesiąc Maryi czyli rozmyślania na każdy dzień miesiąca	„ 2·—
Ku czci Maryi. Zbiór pieśni i wierszy ułożone przez Ojców i Braci T. J. opr.	„ 2·—
Mrowiński, Miesiąc Maj, pośw. Najśw. Maryi Pannie z przykładami opr.	„ 1·50
Stalch Wł. ks. Królestwo Maryi. Nauki majowe o Najśw. Maryi Pannie na tle dziejów Polski	„ 6·—
Wątorek J. ks., Nauki majowe	„ 4·—
Załęski St. ks., Majowe nabożeństwo opr.	„ 1·50
Załęski, Miesiąc Maryi, czyli zbiór katol. nauk na każdy dzień mies. maja opr.	„ 1·—
Życie Najśw. Maryi Panny według widzeń Siostry Anny Katarzyny Emmerich opr.	„ 1·20

Za nadesłaniem należytości, lub za zaliczką wysyła księgarnia **D. E. Friedleina, Kraków Rynek 17.** Na przesyłkę należy dołączyć 60 hal. 787

ZAKŁAD KĄPIELOWY W KRYNICY

zostanie otwarty jak w latach poprzednich z dniem 15 maja b. r.

Czas trwania I-go sezonu od 15-go maja do 30-go czerwca, II-go sezonu od d. 1-go lipca do 25-go sierpnia i III-go sezonu od 26-go sierpnia do 10-go października.

Zarząd zakładu poczynił starania dla ułatwienia pobytu gości kąpielowych a więc tak pod względem połączeń kolejowych do Krynicy i z powrotem, jak i ruchu pocztowego i opieki lekarskiej. 792

C. k. Zarząd Zdrojowy.

Poszukuję lokalu

nadającego się na garaż dla kilku samochodów oraz i na warsztat ślusarski — ewentualnie z urządzeniem. Wiadomość w biurze J. Ropski Kraków, Szewska L. 5 812

Osoba

młoda, zdrowa, uczciwa, umiejąca głośno czytać, szyć, znająca krój, znajdzie umieszczenie na wsi u starszego małżeństwa.

Adres A. Koczanowicz, **Gdów.** 819

Powóz półkryty

na oliwionych osiach, wóz na rysorach tanio do sprzedania. Wiadomość Półwsie Zwierzyniec ul. Tadeusza Kościuszki 109 czwarty dom za pocztą. 813

Ważne dla Pań

Materyały bławatne na sezon obecny poleca po niskich cenach

„KRYSTYNA“

Kraków, Tarłowska L. 5. parter obok pl. Groble. 783

Do wynajęcia

od 15. maja,

elegancko urządzone mieszkanie z 3 pokoi, kuchni i łazienki, z oświetleniem elektrycznem, przy ul. Siemiradzkiego III p. Wiadomość bliższa w Administr. „Głosu Nar.“ 806

Dwa pokoje

z osobnym przedp., elektr., urządzeniem biur. ewent. telef. 7 1

do wynajęcia.

Gródzka 62 wprost Wawelu

Agronom

inwalida wojskowy, żonaty przyjmie posadę jako samodzielny zarządca lub pod kierownictwem właściciela. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Głosu“ pod Agronom. 710

Udziela się lekcyj języka francuskiego teoryi i konwersacyi.

Wiadomość: Biuro Stow. Nauczycielek Kraków, ul. Karmelicka 32, otwarte od 11. do 1 7·0 w południe.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wovczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.